



William Shakespeare

Makbet



NEXTO - KLASYKA LITERATURY

Niniejsza **darmowa publikacja** zawiera jedynie fragment pełnej wersji całej publikacji.

Aby przeczytać ten tytuł w pełnej wersji [kliknij tutaj](#).

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez NetPress Digital Sp. z o.o., operatora [sklepu na którym można nabyć niniejszy tytuł w pełnej wersji](#). Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody NetPress oraz wydawcy niniejszej publikacji. Zabrania się jej od-sprzedaży, zgodnie z [regulaminem serwisu](#).

Pełna wersja niniejszej publikacji jest do nabycia w sklepie internetowym [ROBIbooks:: książki audio;e-książki](#).

Osoby:

DUNKAN – król szkocki
MALKOLM i DONALBEIN – jego synowie
MAKBET I BANKO – wodzowie
MAKDUF, LENNOX, ROSSE, MENTEITH, ANGUS, CAITHNESS – panowie szkoccy
FLEANCE – syn Banka
SIWARD – hrabia Northumberland, dowódca wojsk angielskich
MŁODY SIWARD – jego syn
SEJTON – oficer pod rozkazami Makbeta
CHŁOPIEC – syn Makdufa
LEKARZ ANGIELSKI
LEKARZ SZKOCKI
ŻOŁNIERZ
ODŹWIERNY
STARZEC
LADY MAKBET
LADY MAKDUF
DAMA – na usługach Lady Makbet
HEKATE i TRZY CZAROWNICE
Lordowie, panowie, dowódcy wojsk, żołnierze, zbójcy, słudzy i gońcy. Duch Banka i wiele innych zjawisk.

Rzecz dzieje się przy końcu czwartego aktu w Anglii, przez wszystkie inne – w Szkocji.

Akt pierwszy

Scena pierwsza

Pusta okolica.

Grzmoty i błyskawice. Trzy czarownice wchodzą

PIERWSZA CZAROWNICA

Rychłoż się zejdzem znów przy blasku
Błyskawic i piorunów trzasku?

DRUGA CZAROWNICA

Gdy bitwa owdzie wrząca
Dociągnie się do końca.

TRZECIA CZAROWNICA

Więc przed zachodem słońca.

PIERWSZA CZAROWNICA

Gdzież schadzka?

DRUGA CZAROWNICA

Jak ten chrust
Na wrzosach.

TRZECIA CZAROWNICA

Tam Makbet z naszych ust
Dowie się o swych losach.

PIERWSZA CZAROWNICA

Słyszę głos arcywiedźmy.

WSZYSTKIE TRZY

Ropucha skrzeczy. Jedźmy!
Szpetność upięknia, piękność szpeci;
Nuże przez mgły i par zamieci!

Znikają.

Scena druga

Obóz pod Forres.

Wojenna wrzawa za sceną. Król Dunkan, Malkolm, Donalbein, Lennox z orszakiem wchodzi i spotykają ранnego Żołnierza.

DUNKAN

Cóż to za człowiek krwią zbroczony? Wnosząc
Z jego ran, będzie on mógł nam udzielić
Najświeższą wieść o bitwie.

MALKOLM

Jest to mężny
Wojownik, panie, którego odwadze
Winienem wolność. Witaj, przyjacielu!
Powiedz królowi, jaki był los bitwy,
Kiedyś jej pole opuszczał.

ŻOŁNIERZ

Wątpliwy,
Jak los dwóch burzą miotanych pływaków.
Którzy o siebie zwarci wysilają
Całą swą sztukę. Okrutny Makdonwald
(Godzien haniebnej nazwy buntownika,
Bo go natura mnóstwem wszelkich złości
Uposażyła), wsparty posiłkami
Kemów z zachodnich wysp i gallogłasów.
Brał już nad nami górę i fortuna,
Jak nierządnicą, zdała się uśmiechać
Przekłętą jego sprawie: gdy wtem Makbet,
Dzielny nasz Makbet, gardząc szalą szczęścia,
Mieczem, dymiącym się krwią jak kadzidłem,
Torując sobie drogę wśród zastępów,
Przedarł się aż do zdrajcy i dopóty
Nieubłagane zadawał mu cięcia,
Aż go rozrąbał od czaszki do szczęki
I głowę jego zatknął u blank naszych.

DUNKAN

O zacny mężu, waleczny Makbecie!

ŻOŁNIERZ

Jak gdy ze wschodu, skąd słońce zabłyśło,
Wypada burza brzemienią gromami,
Tak z radosnego nam przed chwilą źródła
Wynikła nagle bieda. Uważ, królu:
Zaledwie słuszność, uzbrojona męstwem,
Zmusiła nędznych kemów do ucieczki.
Aliści szczęścia próbując na nowo,
Wzmocniony świeżym ludem i rynsztunkiem,
Natarł norweski władca.

DUNKAN

Nie strwożyłoż
To naszych wodzów, Makbeta i Banka?

ŻOŁNIERZ

Jak wróble orła albo lwa zające.
Zaprawdę, zdało się, że to dwa działa
Podwójnie ostrym ładunkiem nabite.
Z tak podwojoną uderzyli siłą
Na nieprzyjaciół. Czy chcieli się skąpać
W gorących ranach, czy też upamiętnić
Drugą Golgotę, tego już nie umiem
Powiedzieć. Siły już mnie opuszczają
I rany moje wzywają pomocy.

DUNKAN

Zdobią cię one tak samo jak wieści,
Które przyniosłeś: jak jedne, tak drugie
Tchną chwałą. Niech go opatrzą lekarze.
Żołnierz wsparty na ramieniu dwóch innych wychodzi.
Wchodzi Rosse.
Któż się to zbliża?

MALKOLM

Szlachetny tan Rosse.

LENNOX

Skwapliwy pośpiech widać w jego oczach.
Kto tak wygląda, ten bywa zwiastunem
Niezwykłych rzeczy.

ROSSE

Niech Bóg chroni króla!

DUNKAN

Witaj, szlachetny tanie! skąd przybywasz?

ROSSE

Z Fajf, miłościwy królu, gdzie norweski
Sztandar przed naszym pochyłony wieje
I chłodzi nasze wojska. Dumny Norweg,
Sam przez się silny, a do tego jeszcze
Wsparty przez tego nikczemnego zdrajcę
Tana Kawdoru, srogi bój rozpoczął –
Gdy wtem Bellony szczęśny oblubieniec,
Makbet, okryty zbroją, jako skała
Stanął przeciwko niemu i samowtór
Ramię z ramieniem, ostrze z ostrzem startłszy,
Ukrócił hardy jego umysł: słowem,
Zwycięstwo przy nas.

DUNKAN

Szczęśny dniu!

ROSSE

Król Sweno
Prosi o pokój i nie wprzód mu wolno
Pogrzebać ludzi poległych w tej bitwie,
Aż nam do skarbca na wyspie Sankt Kolmes
Dziesięć tysięcy dolarów wypłaci.

DUNKAN

Nie będzie mi już bruździł ten tan Kawdor;
Już zdradom jego naznaczona meta.
Idź mu śmierć obwieść, tanie, i Makbeta
Powitaj jego mianem.

ROSSE

Śpieszę panie.

DUNKAN

Co on utracił, to Makbet dostanie.

Wychodzą wszyscy.

Scena trzecia

Dzika okolica.

Grzmi. Wchodzą Trzy czarownice.

PIERWSZA CZAROWNICA

Gdzieś była, siostrze?

DRUGA CZAROWNICA

Wieprzem rznąła.

TRZECIA CZAROWNICA

A ty gdzie? Opisz swoje dzieła.

PIERWSZA CZAROWNICA

Żona jednego kupca wełny
Kasztanów miała rańtuch pełny
I złote łuszczyła z nich jądro.
„Daj mi je”, rzekłam, a ta kukła
Ze wzdargą na mnie fukła:
„Precz, stary czopie, precz, ty flądro!”
Poczekaj no, pomyślałam, ptaszku,
Pokażę ja ci, czym ja czop!
Mąż jej popłynął do Damaszku,
Na sienie śmignę za nim w trop
I w spodzie okrętu skurczona
Przycupnę jak szczur bez ogona;
Za babę odpowie mi chłop.

DRUGA CZAROWNICA

Mój wiatr ci dam.

TRZECIA CZAROWNICA

I ja mój dam.

PIERWSZA CZAROWNICA

Dziękuję wam.
W mocy mej wszystkie inne mam;
Wszystkie porty, gdzie szaleją,
I przeciągi, kędy wieją
Zmienną róży swej koleją;
Kłuć go będę, szczypać, dręczyć,
Cherlać musi i kawęczyć;
Snu nie znajdzie w noc i we dnie.
Przez dni siedm, siedm razy siedm
Pastwą będzie wrażeń wiedm;
A jeżeli z burz nawały
Okręt jego ma wyjść cały,
Trzeba, by go wichrów szwały
Tęgo pierwej skołatały.
Patrzcie, co to ja mam.

DRUGA CZAROWNICA

Pokaż nam.
Jakiś skóry kawalec.

PIERWSZA CZAROWNICA

Sternika to jest palec,
Którego orkan mój pomacał,
Kiedy do domu wracał.

TRZECIA CZAROWNICA

Trąba brzmi, puzon dmie:
Makbet, Makbet zbliża się.

WSZYSTKIE TRZY

Dalej, dalej, siostry wiedźmy,
Czarodziejski krąg zawiedźmy
Ot tak, ot tak, ot tak;
Trzykroć tak i trzykroć wspak,
Trzykroć jeszcze do dziewięciu:
Pst! – już po zaklęciu.

Wchodzą Makbet z Banko.

MAKBET

Tak ponurego dnia i tak pięknego,
Jak żyję, nigdy jeszcze nie widziałem.

BANKO

Dalekoż jeszcze Forres? Ale któż są
Te tam postacie wywiedłe i szpetne?
Nie zdają się mieć nic wspólnego z ziemią,
Są jednak: na niej. Żyweż wy jesteście?
Zdolne na ludzką mowę odpowiedzieć?
Zdawałoby się, ze mnie rozumiecie,
Bo wszystkie razem chude swoje palce
Do ust zapadłych przykładacie. Pozór
Niewieści macie, ale wasze brody
Nie pozwalają mi w tę pleć uwierzyć.

MAKBET

Jeśli możecie, mówcie – kto jesteście?

PIERWSZA CZAROWNICA

Cześć ci, Makbecie! Cześć ci, tanie Glamis!

DRUGA CZAROWNICA

Cześć ci, Makbecie! Cześć ci, tanie Kawdor!

TRZECIA CZAROWNICA

Cześć ci, Makbecie! Przyszły królu, cześć ci!

BANKO

Czego się wzdrygasz, zacny przyjacielu?
Zdajesz się jakby przerażony wróżbą
Tak mile brzmiącą? W imię prawdy! mówcie:
Czyście wy tylko łudzącymi mary,
Czy rzeczywiście tym, czym się rzekomo .
Jawicie oku? Szlachetnego mego
Współtowarzysza broni pozdrawiacie
Rzędem tytułów, przechodzących wszelkie
Jego nadzieje, mnie nic nie mówicie.
Jeśli, świadome siejby czasu, wiecie,

Które się ziarno udać ma, a które
Zmarnieć, żadnego nie wydawszy plonu,
Przemówcie do mnie, który ani stoję
O wasze względy, ani się niełaski
Waszej obawiam,

CZAROWNICE

Cześć ci, Banko, cześć!

PIERWSZA CZAROWNICA

Mniej wielkim będziesz niż Makbet, a większym.

DRUGA CZAROWNICA

Nie tak szczęśliwym, a przecie szczęśliwszym.

TRZECIA CZAROWNICA

Nie będąc królem, królów płodzić będziesz:
Cześć wam więc obu, Makbecie i Banko!

PIERWSZA CZAROWNICA

Makbecie, Banko, cześć wam!

DRUGA CZAROWNICA

Cześć wam!

TRZECIA CZAROWNICA

Cześć wam!

MAKBET

Ciemne Sybille, więcej mi powiedzcie!
Przez śmierć Sinela jestem tanem Glamis,
O tym wiem; ale skądże tanem Kawdor?
Tan Kawdor żyje w szczęściu i dostatku.
Królem zaś zostać jest to dla mnie rzeczą
Mniej jeszcze mieścić się mogącą w sferze
Prawdopodobieństw niż być tanem Kawdor,
Mówcie, skąd macie tę dziwną wiadomość?
I w jakim celu nas tu na tych wrzosach

Zatrzymujecie tak dziwnym proroctwem?
Odpowiadajcie, rozkazuję wam.

Czarownice znikają.

BANKO

Ziemia wydaje bańki tak jak woda:
Mieliśmy próbę ich. Gdzież one przysły?

MAKBET

W powietrze. Co się zdawało cielesne,
To się rozwiało jako z wiatrem oddech,
Gdyby się były jedną chwilę dłużej
Wstrzymały!

BANKO

Powiedz mi, czy rzeczywiście
Było tu coś takiego, o czym mówim,
Czy też, nie wiedząc o tym, spożyliśmy
Owej niezdrowej rośliny, od której
Zmysły durzeją?

MAKBET

Masz być ojcem królów.

BANKO

A ty sam królem.

MAKBET

I tanem Kawdoru.
Nie także brzmiało to, cośmy słyszeli?

BANKO

Tak, co do joty. Któż to ku nam zdąża?

Wchodzą Rosse i Angus.

Niniejsza **darmowa publikacja** zawiera jedynie fragment pełnej wersji całej publikacji.

Aby przeczytać ten tytuł w pełnej wersji [kliknij tutaj](#).

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez NetPress Digital Sp. z o.o., operatora [sklepu na którym można nabyć niniejszy tytuł w pełnej wersji](#). Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody NetPress oraz wydawcy niniejszej publikacji. Zabrania się jej od-sprzedaży, zgodnie z [regulaminem serwisu](#).

Pełna wersja niniejszej publikacji jest do nabycia w sklepie internetowym [ROBIbooks:: książki audio;e-książki](#).